

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 80 z dnia 7 stycznia 1940.

ZWRACAMY UWAGĘ

I

SPRAWY WAŻNE

Strona 1 - 5

II

POLSKA

Strona 2 Prześladowania młodzieży polskiej

" 6 Układ wojskowy polsko-francuski

" 8 Skutki okupacji sowieckiej

III

PRZEGLĄD OGÓLNY

Strona 3 Oświadczenie Holandii

" 4-5 Włosi a panowanie na Morzu Śródziemnym

IV

DODATEK

Wzglądy czeskie n.t. organizacji Europy środkowej

-----  
Sprawozdanie zawiera 20 stron i 2 strony Dodatku,  
razem 22 strony



S P R A W Y   W A Ż N E

Ameryka zaalarmowana  
-----

Walter Lippman, reprezentujący kierunek postępowo liberalny w Ameryce, porusza w "Herald-Tribune" zagadnienie: "czy Stany Zjednoczone powinny pomóc Finlandii, czy też pozostawić ten kraj jego losowi i nie posunąć się dalej, jak do wyrażenia swego oburzenia i potępienia inwazji?"

Mr. Lippman oświadcza, że według niego, "jest bardziej niebezpieczną rzeczą pozostawić Finlandię samą, niż jej pomóc; bardziej nieostrożną rzeczą jest oświadczać się za Finlandią i pozwalać na jej zniesienie, niż podjąć się praktycznych sposobów, aby wstrzymać dalsze posuwanie się Rosji sowieckiej."

Artykuł podnosi fakt, że Rosja do zaatakowania Finlandii użyła baz rosyjskich w Estonii. Jeżeli Finlandia upadnie, to bazy fińskie będą użyte przeciw Szwecji, potem Norwegii, przybliżając Rosję do Atlantyku.

W analogiczny sposób upadek Austrii pociągnął za sobą upadek Czecho-Słowacji, co z kolei spowodowało bezbronność Polski.

"Komunistyczne i hitlerowskie okupacje różnią się tym od dawniejszej wojskowej okupacji, że zwycięzcy, - jak widzieliśmy w Austrii, Czecho-Słowacji i w obu częściach Polski, - nie tylko zajmują terytoria, ale rozmyślnie wytypiają wszystkich przywódców zwyciężonego narodu".

Mr. Lippman zaznacza, że wobec tych metod, trzeba zapobiec okupacji krajów skandynawskich. Trzeba wejść w porozumienie z neutralną Italią i z tymi państwami, które nie są bezpośrednio zagrożone i stworzyć jednolity blok, który mógłby stać się zaporą przeciw komunizmowi, mając za sobą poparcie Stanów Zjednoczonych i Italii.  
/N.Y. Herald-Tribune z 6.I.1940/

U w a g a: Opinia p. Lippmana oznacza, że koła publicystyczne amerykańskie poczynają zdawać sobie sprawę zgrozy sytuacji i powoli przychodzą do przekonania o konieczności interwencji.



S P R A W Y   W A Z N E

Spotkanie Csaky - Ciano  
-----

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Węgier i Itali w Wenecji stanowi dziś główny temat artykułów wstępnych w prasie francuskiej. Artykuły te opierają się głównie na enuncjacjach p.Gaydy w "Giornale d'Italia" z 6.b.m. bez względu na to, czy się na nie powołują czy też nie. Poza tym opinię francuską charakteryzuje w odniesieniu do tego spotkania duża sympatia dla Włoch i przekonanie, że Węgry powinny wobec obecnego układu sił i warunków, okazać jak najwięcej dobrej woli w stosunku do Rumunii.

X            X

X

Zdaniem p.Virginio Gaydy spotkanie Csaky - Ciano przyczyni się ogromnie do wyjaśnienia sytuacji w dorzeczu dunajskim i na Bałkanach. Mimo, że rozmowy weneckie nie przewidują zawarcia lub podpisania żadnej umowy, są one niezmiernie ważne ze względu na problemy, które rozważają, a mianowicie:

- 1/ wojna i jej reperkusje na Italię i Węgry;
- 2/ Postawa południowo-wschodnich państw wobec wojny;
- 3/ Stosunki między poszczególnymi państwami;
- 4/ Rosyjski ekspansjonizm i groźba ideologii sowieckiej, ciężąca nad tymi państwami.

Włochy - kontynuuje Gayda - zdefiniowały już wyraźnie swoje stanowisko w tych wszystkich sprawach w uchwale Rady Faszystowskiej z 7.XII.39 oraz w ostatniej mowie hr.Ciano. Włochy obrały postawę niewojującą, co nie jest identyczne z neutralnością.

P.Gayda przypomina, iż hr.Ciano stwierdził, że Włochy nie zamierzają tworzyć bloku bałkańskiego i dodaje, że z jednej strony Włochy chcą zachować swobodę działania, z drugiej strony kwestia bloku bałkańskiego jeszcze nie dojrzała ze względu na różnice dzielące poszczególne państwa. To też Włochy ograniczają się na razie do współdziałania w miarę swoich środków w zbliżeniu tych państw między sobą.

Dalej p.Gayda poddaje szczegółowemu zbadaniu węgiersko-jugosłowiańskie i węgiersko-rumuńskie stosunki. Włosi z zadowoleniem obserwują polepszenie węgiersko-jugosłowiańskich stosunków i życzą sobie, aby stosunki węgiersko-rumuńskie zostały raz na zawsze uregulowane na podstawie zdrowego realizmu politycznego a przede wszystkim dobrej woli i umiarkowania po obu stronach. Włoski publicysta występuje jako rzecznik uczuć węgierskich i stwierdza, że Węgry życzą so-



S P R A W Y   W A Z N E

bie rozwiązania istniejących problemów między nimi a Rumunami na drodze wolnych rokowań. W interesie obu państw jest bowiem jak najszybsze dojście do porozumienia "w chwili kiedy wróg stoi u wrót".

Wreszcie p.Gayda zapewnia, że Włochy nie mają intencji agresywnych w stosunku do Rosji, ale że są gotowe zatrzymać ekspansję komunizmu i stawić czoło zagrożeniu przez niego cywilizacji, porządku i zdrowia Europy.  
/Le Journal za Il Giornale d'Italia z 7.I./

P.Georges Aguesse w "Le Jour" przytaczając również szczegółowo artykuł p.Gaydy dodaje następujące uwagi, które zdają się mieć charakter półoficjalny:

Na wiele sympatii zasługuje wysiłek włoski w kierunku zorganizowania obrony południowego wschodu Europy przed niebezpieczeństwem sowieckim.

I tutaj także wierność rządu faszystowskiego dla zasad antykomunistycznych, będących podstawą osi Berlin-Rzym, ka-  
zała mu obrać postawę biegunowo przeciwną do postawy rządu niemieckiego. Rzesza opiera się na groźbie Z.S.R.R., jej sojusznika, aby steroryzować państwa południowo-wschodnie i całkowicie uzależnić gospodarczo. Rzesza usiłuje zaostrzyć spory w tej części Europy i rozdzielić narody między sobą. Włochy, przeciwnie, usiłują zabezpieczyć te narody przed groźbą sowiecką. One pracują nad zniwelowaniem różnic, nad stworzeniem kooperacji i sojuszu na Bałkanach. Tak Włochy postępują zgodnie ze swoją polityką w przeszłości, ze swoimi interesami i obowiązkami.  
/Le Jour z 7.I./

P.Lucien Bourgues w "Le Petit Parisien" stwierdza, że podróż króla Karola po Besarabii i spotkanie Csaky-Ciano w Wenecji w tym samym czasie stanowią uderzający zbieg okoliczności.  
/Le Petit Parisien, 7.I./

"L'Ordre" podkreśla zdecydowaną postawę Rumunii, podnosi wizytację przez króla Karola Besarabii i Bukowiny i stwierdza, że Rumunia nie zgodzi się na żadną rewizję granic i uważa, że obowiązkiem Węgier jest pójście na ustępstwa i umożliwienie porozumienia. "Wizyta p.Csaky w Wenecji - pisze dziennik - mogłaby się przysłużyć sprawie pokoju europejskiego w tym sektorze pod warunkiem, że znajdzie on tam dobrą radę, że jej usłucha i że nie zmieni swego przekonania po powrocie do Budapesztu."  
/L'Ordre, 7.I./



S P R A W Y   W A Ż N E

Wyniki plebiscytu w Tyrolu Południowym

-----

Berliński korespondent "Neue Zürcher Zeitung" donosi dn.5 b.m., że mimo iż rezultat plebiscytu w Tyrolu Południowym już jest znany, prasa niemiecka zachowuje w tej kwestii kompletne milczenie. Tyrol liczył zdaniem korespondenta 220 do 230.000 Niemców. Jeżeli odliczyć z tego 10.000 Niemców sprowadzonych w ciągu ostatniego roku z Tyrolu do Czechy oraz wziąć oficjalnie podaną liczbę 185.000, którzy głosowali za Rzeszą, okaże się, że 85 proc. Niemców Tyrolskich wypowiedziało się przeciw Italii. Transfer Niemców tyrolskich obliczony jest podobno na 2 lata. Niemcy a w szczególności szef policji Himmler trzymają jednak tak w tajemnicy decyzję do miejsca przeznaczenia dla tych Niemców, że trudno cokolwiek ustalić z całą pewnością. Na ogół panuje przekonanie, że większa część tych Niemców zostanie przeniesiona do Polski, a mianowicie rolnicy do rejonu między Krakowem a Cieszynem, inteligencja i robotnicy do Poznańskiego i na Pomorze /dawny tzw."Korytarz"/.

Inne na szeroką skalę zakrojone projekty przesiedlenia Niemców przewidują - wg tejże gazety - transplantację około 40.000 rodzin z Nadrenii i około 60.000 osób z Badenii do nowo zdobytych prowincyj na wschodzie. W sumie ten program obejmuje przesiedlenie około 2 milionów ludzi do zdobytych ziem na wschodzie.  
/Wyciąg z Neue Zürcher Zeitung otrzymany z jednej z agencji./

P. Maurice Colrat w "Excelsior" pisze p.t. "Nauka z plebiscytu":

Rezultat plebiscytu w Tyrolu Południowym powinien budzić refleksje u tych, którzy sami wierzą i chcą o tym przekonać także Francuzów, że Niemcy znoszą dyktaturę Hitlera, ale jej nienawidzą. Tymczasem 85 proc. Niemców wypowiedziało się za dzieleniem losu swoich pobratymców w Czechy, za niewolą, terrorem. Dlaczego? Ponieważ ci Niemcy nie odczuwają tej odrazy dla policyjnego reżymu narodowych socjalistów, co my; ponieważ oni widzą w męczeństwie Czech i Polski jedynie zwycięstwo rasy wybranej nad rasami niższymi; dlatego, że Führer nad Führerami uczynił Niemcy silnymi, a oni są Niemcami. Nawet gdyby Niemcy mogli być słabszymi, wolał, żeby się ich bano. A kiedy stoją przed pytaniem, być wolnym czy być silnym, nie wahają się, bo są i będą zawsze po stronie siły.

Oto czego nie wolno nigdy zapominać.  
/Excelsior, 7.I./



S P R A W Y   W A Ż N E

Ustąpienie Hore-Belisha  
-----

Prasa francuska cytuje szczegółowo głosy dzienników angielskich w sprawie ustąpienia brytyjskiego ministra wojny i podnosi w szczególności zdumienie angielskiej opinii publicznej oraz uznanie jej dla zasług i dzieła Hore-Belishy. Prasa francuska podkreśla w artykułach poświęconych p.Hore-Belishy doniosłą rolę, jaką on odegrał w przygotowaniu Anglii do wojny obecnej i między wierszami zdradza żal z powodu jego ustąpienia.  
/Le Figaro, Excelsior i inne, 7.I./

Prasa przemilcza całkowicie komunikat D.A.B. /niemieckie Biuro Informacji/ z 6.b.m., który mówi o rzekomych różnicach przekonań między sztabami Francji i Anglii jak o przyczynie ustąpienia Hore-Belishy. Komunikat niemiecki w gruncie rzeczy sam sobie zaprzecza, mówi on bowiem o p.Stanley jako o prekursorze idei okrążenia Rzeszy ze strony Bałkanów, a o p.Hore-Belishy jako o gorącym zwolenniku rozszerzenia obecnego konfliktu na Bałkany i państwa skandynawskie.  
/C.I.D./

Jedynie p.Henri de Kerillis w "L'Epoque" rzuca więcej światła na przyczyny ustąpienia angielskiego ministra wojny. Hore-Belisha, wbrew temu, co twierdziły pewne publicystyczne odłamy we Francji, - pisze de Kerillis - nie reprezentował w łonie rządu brytyjskiego partii tzw."żydowsko-wojennej", lecz przeciwnie - tendencje pokojowe. Opierał się on stanowczo tej polityce Anglii, która prowadziła do udzielenia gwarancji Rumunii, Polsce, Gdańskowi. I jego upadek oznacza sukces w łonie gabinetu partii będącej za prowadzeniem wojny do ostateczności. Ten charakter ustąpienia wzmacnia jeszcze zadawnioną wrogość między Hore-Belishą a Winston Churchillem. Anglia uświadamia sobie stopniowo wielkość stawki o jaką chodzi w tej wojnie, w której związana jest na śmierć i życie z Francją. W rzeczywistości p.Chamberlain powoli i stanowczo rozwija się wraz ze swoim rządem od polityki monarchijskiej do jedynej dziś możliwej polityki. Oparuje się więc teraz od ministrów, uchodzących za zbyt łagodnych wzgl. miękkich. Nie byłoby dziwne, gdyby p.Daladier dokonał w łonie gabinetu francuskiego analogicznych zmian  
/L'Epoque, 7.I./

Posiedzenie w Francuskim Ministerstwie Wojny  
-----

D.6 b.m. popołudniu odbyła się w Ministerstwie Wojny konferencja pod przewodnictwem prem.Daladier, w której m.i. brali udział: p.Dautry, Campinchi, Guy La Chambre, Pomaret, gen.Camelin, gen.Colson.  
/Le Figaro, 7.I./



Dział II

P O L S K A

Niemcy piszą, że nie mamy zmysłu  
rzeczywistości

---

"Essener Nationalzeitung" w korespondencji K.F. z Warszawy zamieszczonej na miejscu artykułu wstępnego, pisze, że Polacy, a już zupełnie cała inteligencja polska żyje w obłokach i nie ma żadnego zmysłu rzeczywistości. Autor mówi np.:

"Polska klika panów miała w tak samo wielkim stopniu sympatię dla fasady zachodniej cywilizacji, w jakim była ona obca dla przeciętnego Polaka. Stąd też wcale nie niezwykłym zjawiskiem w obrazie polskiej ulicy jest to, że się np. na rynku spotyka pomiędzy bosymi mimożony chłopkami "światowe damy" ubrane z wyzywającą tzw. paryską elegancją. Udały się one tylko jednorazowo i tylko dla zakupów pomiędzy Polaków, gdyż normalnie żyją duchem daleko na zachód za Kenem i daleko od swego narodu."

W narodzie polskim wszystko ma być tylko fasadą, niezdolnością nawet do przetrwania obcych wpływów kulturalnych, co specjalnie objawia się jakoby w architekturze polskiej.

/Essener Nationalzeitung, z 4. I./

Amerykańska opinia o postępowaniu Niemców  
w Polsce?

---

"Essener Nationalzeitung" donosi z waszyngtonu:

Ernest Swift, kierownik wydziału zagranicznego amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który po dłuższym pobycie w Niemczech i w Polsce powrócił do waszyngtonu, miał oświadczyć według "Washington Times Herald", że w Polsce poza Krakowem i Warszawą widział mało, coby wskazywało na przebytą wojnę. Był bardzo pod wrażeniem systematycznej akcji niemieckiej oczyszczania Warszawy i zarządzeń higienicznych - w Warszawie miało dotychczas tylko 40 proc. mieszkań wodociągi albo kanalizację. W większości brano wodę ze studni albo z Wisły z tym rezultatem, że stale było 400 do 500 wypadków tyfusu. Obecnie zdrowotna sytuacja Warszawy jest lepsza niż przed wojną /??. Nigdy nie widział on, aby żołnierze niemieccy mieli prześladować ludność polską.

/Essener Nationalzeitung z 4. I./

U w a g a! Trudno jest oczywiście sprawdzić bez czytania wymienionego amerykańskiego pisma, w jakim stopniu pismo niemieckie przekreśliło oświadczenie i co Swift rzeczywiście powiedział.



P O L S K A

Prześladowania młodzieży polskiej

Według nadeszłych ostatnio wiadomości z ziem zachodnich Polski, "inkorporowanych" do "zeszy", Niemcy zajęci są prześladowaniem polskiej młodzieży szkolnej, pozbawionej wobec zupełnej likwidacji szkolnictwa polskiego - możliwości nauki w języku ojczystym. Prześladowania obecne poprzedziły, zwłaszcza na Pomorzu /Bydgoszcz i inne miasta pomorskie/ formalne rzezie młodzieży polskiej w postaci masowych rozstrzeliwań chłopców powyżej lat 14-tu.

Widok młodzieży polskiej tak irytuje okupantów, że zrywają z mundurów uczniowskich dawne odznaki szkolne, a nawet guziki. W celu uniemożliwienia dzieciom nauki domowej Niemcy zmuszają systematycznie dzieci w wieku szkolnym /od lat 10-16/, bądź do kopania kartofli, bądź do ciężkich robót przy naprawie mostów i dróg.

Młodzież polska, pozbawiona szkoły ojczystej, znosi dzielnie prześladowania, budząc nawet swą postawą szacunek w najeźdźcach. Wierzy ona gorąco w dzień wyzwolenia Polski.

/C.I.D./

Niemcy zniszczyli wszystkie pomniki polskie

Jak donoszą z nad granicy polskiej, z polecenia władz niemieckich zostały zburzone wszystkie pomniki i posągi polskie w całej Polsce zachodniej, a także w wielu miastach Polski centralnej.

W Poznaniu poza wielkim pomnikiem Serca Jezusowego, zniszczono pomniki prezydenta Stanów Zjednoczonych, wilsona, bohatera polskiego, Kościuszki oraz pomnik Adama Mickiewicza, wzniesiony w r.1857, który przetrwał najgorsze czasy prześladowań pruskich przed wielką wojną. Zburzono także wszystkie mniejsze pomniki, zarówno w Poznaniu, jak w mniejszych miastach prowincjonalnych.

W Gnieźnie zniszczona została wielka statua króla Bolesława Chrobrego, stojąca przed tamtejszą starożytną katedrą. W Łodzi zburzono wielki pomnik Kościuszki.

W Krakowie usunięto również pomnik konny Kościuszki, stojący obok zamku królewskiego na wawelu oraz pomnik Mickiewicza z rynku głównego.

W całej Polsce zachodniej zburzono wszystkie kapliczki i krzyże przydrożne.

/C.I.D./



P O L S K A

W obozach koncentracyjnych

Według informacji nadeszłych do Sztokholmu, do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dobracicach, pod Krotoszynem deportowany został ks. Olgierd Czartoryski z rodziną oraz senator Morawski. W obozie koncentracyjnym pod Brunszwikiem osadzono ks. Leona Sapiechę, zaś w obozie w Cerekwicy, pod Jarocinem umieszczono trzy rodziny Czarneckich. Do obozu koncentracyjnego pod Hannoverem zesłano ks. Stanisława Sapiechę.

W sowieckim obozie koncentracyjnym w Starobielsku pod Charkowem więzieni są m.i.: hr. Grocholski Władysław, hr. Czapski Józef, ks. Radziwiłł Stanisław, ks. Lubomirski Adam i Stecki Józef. Senator Śląski zesłany został do obozu koncentracyjnego w Kamieńcu.  
/fransconti/

Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce -  
w Argentynie, spieszy z pomocą

Światowy Związek Polaków z Zagranicy donosił już o powołaniu w Argentynie komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce. Na apel komitetu stanęli wszyscy Polacy w Argentynie spiesząc z najdrobniejszymi nawet datkami. Obecnie na ręce rządu polskiego we Francji komitet przesłał blisko 50.000 pessów, czyli 600.000 franków. Zbiórka trwa nadal i uczestniczą w niej zarówno Polacy z Misiones, jak i Buenos-Aires i innych większych ośrodków polskich w Argentynie.  
/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 32/

Odezwa Polaków w Paragwaju

Polacy w Paragwaju, w liczbie 3.000, zrzeszeni w swych organizacjach ogłosili odezwę, w której wyrażają hołd nowemu rządowi, ukonstytuowanemu w sprzymierzonej Francji.  
/Kom. Sw. Zw. Pol. nr. 32/



P O L S K A

Akcja oświatowo-kulturalna wśród uchodźców  
-----  
polских w Rumunii  
-----

Jedną z trosk Centralnego Komitetu Pomocy Uchodźcom Polskim w Rumunii jest należyte zorganizowanie życia kulturalno-oświatowego wśród uchodźstwa polskiego w Rumunii.

Obok 10 szkół powszechnych istnieje tam 12 kompletów (kursów) w tylnych ośrodkach uchodźstwa, a mianowicie: w Bukareszcie, Ploesti, Dragasani, Braile, Corabii, Baileherculanum, Pitesti, Buzau, Craiovej, Turnu Severin, Rosjori de Vede i Calimaneski. W najbliższym przewidzianym jest zorganizowanie w 3, względnie 4 ośrodkach szkół średnich.

Ośrodkami tymi mają być: Ploesti, Turnu Severin i dwie inne miejscowości, które by skupiły całą młodzież szkolną.

Nad pracami kulturalno-oświatowymi uchodźstwa czuwa Sekcja Kulturalno-Oświatowa Centralnego Komitetu, której działalność obejmuje: działalność odczytów, imprez muzycznych i artystycznych, bibliotek wędrownych oraz kursów dokształcających. W każdy wtorek odbywają się w sali Sekcji wieczory dyskusyjne. Rozpoczęto organizację objazdów prelegentów po prowincji. Obecnie objezdza miejscowości: Dragasani, Caracal, Turnu Severin, Ploesti, Buzau i Braila p. Melchir Wankowicz. W przyszłości pewne odczyty będą powielane i wysyłane do wszystkich ośrodków.

W dziale muzycznym zajęła się sekcja opracowaniem i rozsyłaniem do kol lokalnych koled na chory czterogłosowy. Z Sekcją współpracuje zespół muzyczny, który ćwiczy obecnie szereg utworów muzyki polskiej i zniemczy zorganizować w Bukareszcie oraz na prowincji szereg koncertów.

W dziale artystycznym przygotowuje się szopkę kukielkową w opracowaniu pp. Jareny i Steca. Pierwszy występ projektowany jest na okres poswiatyczny, później zespół szopki uda się do większych ośrodków prowincjonalnych.

Codziennie niemal odbywają się próby jasełek w opracowaniu p. Szrajera. Zespół jasełkowy projektuje również objazd większych obozów uchodźstwa. Niezależnie od akcji p. Szrajera, rozsyłano do wszystkich ośrodków krotki i łatwy tekst jasełek dla dzieci w opracowaniu p. Bogdanowiczowej.

W dziale kursów prowadzi Sekcja kursy dokształcające w zakresie języka francuskiego, angielskiego i rumuńskiego oraz stenografii.

(Transconti z Bukaresztu)



P O L S K A

Radio francuskie pamięci prof. Białobrzeskiego

---

Centrala Informacji Radia Francuskiego /Paris XVIII/ przyniosła d.5.b.m. o godz.22.40 transmitowany przez wszystkie radiostacje francuskie wywiad z prof.Langvin o s.p. profesorze Czesławie Białobrzeskim.

Profesor Langvin mówił o tym, że zamordowany przez Niemców polski uczoney był jego uczniem i przyjacielem, że był jednym z największych uczonych świata, najwybitniejszym znawcą fizyki teoretycznej, współpracownikiem wielu instytucyj naukowych. Potem wspomniał, ile razy i gdzie widywał prof. Białobrzeskiego - ostatni raz na zjeździe fizyków w Warszawie /1938/, otoczonego fizykami z całego świata.

Prof.Langvin zakończył: Znikła wielka postać zarówno dla świata całego jak dla jego kraju.  
/T.S.F. S.I.1940./

Polska kampania przedmiotem dyskusji  
ekspertów angielskich

---

W odpowiedzi na artykuł "Daily Telegraph", z 26.XII. o brytyjskiej flocie powietrznej, zabiera głos na łamach tego pisma brygadier generał E.L.Spears, członek parlamentu, w kwestii kampanii wojennej w Polsce i przykładu współdziałania samolotów z armią lądową. Generał Spears oświadcza, że nie jest zupełnie przekonany, jakoby dywizje polskie były źle zorganizowane, albo źle wyekwipowane, nawet pod względem obrony przeciwlotniczej. Ale nie mogły się one oprzeć skombinowanemu atakom potężnej floty powietrznej, wspierającej silne dywizje zmctoryzowane. Jest to całkiem możliwe, że żadne wojsko na świecie nie mogłoby się oprzeć, o ile nie zaopatrzone nie tylko w odpowiednią broń przeciwlotniczą, ale także, za przykładem przeciwnika, wyposażone w broń ofensywną, wśród której na pierwszym miejscu wymienić trzeba samoloty i ich ścisły współdział z wojskiem."

x/byłyby

/Daily Telegraph z 4.I./

Przemówienie gen. Sikorskiego

---

Wyjątki z noworocznego przemówienia p.premiera gen. Sikorskiego, ogłoszonego do członków rządu w Angers, zamieścił: Journal des Debats z 7.I.40.



P O L S K A

Koncert polskiego wirtuoza w Paryżu

Laureat światowego konkursu chopinowskiego w Warszawie przyjeżdża po tournée odbytym we Francji i Anglii do Paryża i wystąpi jako solista Concert Padeloup, z orkiestrą pod dyrekcją Alberta Wolffa, dnia 14 stycznia 1940. o 5-ej popoł. w sali Gaveau.

Wirtuoz polski wykona koncert fortepianowy e-moll Chopina oraz utwory solowe.  
/Afisz Sali Gaveau, 45, rue La Boetie/

Sytuacja Żydów w Polsce

Były korespondent warszawski londyńskiego "Daily Herald" p.I.Szapiro zamieszcza artykuł w tym piśmie o obecnej sytuacji Żydów w Polsce na granicy między terenem okupowanym przez Niemcy a wschodnią częścią Polski pod okupacją rosyjską.  
/Daily Herald, 4.I./

Układ wojskowy polsko-francuski

Armia polska będzie sformowana już na wiosnę - pod tym wezwaniem wszystkie rozgłoszenie angielskie donoszą o podpisaniu umowy wojskowej między premierem gen.Sikorskim i premierem Daladier, Stała misja francuska przy armii polskiej będzie miała na czele gen.Denain.  
/C.E.4.I. Anglia/

Rzemieślnicy niemieccy przenoszani z Niemiec do Polski

Komisarz "zeszy do spraw kolonizacji ziem wschodnich" oświadczył, że zamierza wysłać do ziem polskich zajętych przez Niemcy partię rzemieślników niemieckich, w pierwszym rzędzie tych, którzy wykazali dostateczną lojalność polityczną.  
/C.E.4.I./

Londyńskie pisma cytują mowę p.premiera Sikorskiego

Londyński "Times" i "Daily Herald" cytują oświadczenie p.premiera gen.Sikorskiego o głównej przyczynie wrześniowej klęski Polski.  
/The Times i Daily Herald, 4.I./



P O L S K A

Wywiezienie prof. Swianiewicza

Wśród Wilnian wywiezionych przez Bolszewikow w głąb Rosji Sowieckiej znajduje się również prof. Uniwersytetu Stefana Batorskiego Swianiewicz.  
/PAT z 5 I 40/

Zamiast "Kujawischer Bote" - "Hohensalzaer Ztg"

Dawny organ mniejszości niemieckiej w Poznaniu i na Pomorzu, który po wejściu wojsk okupacyjnych niemieckich ukazywał się w dalszym ciągu, a mianowicie "Kujawischer Bote" został zawieszony. Na jego miejsce "Kujawischer Bote" zaczął wychodzić w Inowrocławiu "Hohensalzaer Ztg."  
/Transconti z 5 I 40/

Gdyni ma być nadane piętno niemieckie

Podjęta na wielką skalę przez Niemcy akcja nadawania Gdyni oblicza niemieckiego, nawet pod względem architektonicznym, przygotowywana jest na coraz większą skalę. Ma być zburzony Ratusz gdynski, teatr i gmach Sadu. Na ich miejsce mają być wzniesione nowe budowle w typie architektury niemieckiej.  
/PAT z 5 I 40/

Nowy Rok w Poznaniu

Cicho, skromnie i nawet ponuro świętowali okupanci niemieccy w Poznaniu Nowy Rok. Wprawdzie w wojsku, policji oraz członkach S.S. pozwolono przebywać w noc sylwestrową aż do godz. 1-szej, lecz zgodnie z rozporządzeniem prezydenta policji poznańskiej, oddano do dyspozycji Niemcom w tym celu specjalne restauracje, zabraniając użycia wszelkiego rodzaju tradycyjnych ogni bengalskich i zabawnych czczonego przebiegania się. Nie wesoło więc spędzili "zdobywcy" wieczór sylwestrowy, trawieni troską i niepokojem o najbliższą ich przyszłość i dalszy los. Oczywiście wszystkie lokale, dostępne dla ludności polskiej, musiały być tego wieczora, jak każdego dnia zamknięte już o 19-tej.  
/PAT z 5 I 40/

O zapelnieniu niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu

Władze okupacyjne nakazały wszystkim studentom niemieckim, którzy uczęszczali dotychczas do polskich uczelni wyższych, a pragną zakończyć lub kontynuować swoje studia, składać pisemnie względnie ustnie podania o przyjęcie ich do uniwersytetu poznańskiego.  
/PAT z 5 I 40/



P O L S K A

Skutki okupacji sowieckiej  
-----

Coraz jaskrawiej zaczynają występować na jaw tragiczne konsekwencje okupacji sowieckiej. 15 tygodni gospodarki bolszewickiej, prowadzonej z typową dla Rosjan chaotyczną bezplanowością i kompetencyjną rywalizacją poszczególnych urzędów okupacyjnych, wystarczyły, aby zdeorganizować kompletnie życie gospodarcze i społeczne tej części kraju. Władze sowieckie rozwiązały wszystkie, istniejące związki zawodowe, instytucje społeczne i stowarzyszenia ekonomiczne, których cały majątek został przez bolszewików skonfiskowany i przekazany innym, nowo-założonym organizacjom, utworzonym na modłę komunistyczną i pozostającym pod jak najściślejszą kontrolą okupantów. O dochodzeniu swoich praw na drodze legalnej nie może być mowy, jako że jedynymi sądami funkcjonującymi obecnie w tej części Polski są trybunały wojenne. O działalności zaś tych trybunałów, uzależnionych zresztą całkowicie od funkcjonariuszy GUP, najwymowniej świadczą ich wyroki, opiewające bądź na zesłanie do obozów koncentracyjnych lub na więzienie.

Bolszewicka GUP i sowieckie sądy wojenne pastwią się **specjalnie** - i to jest szczegół wyjątkowo znamieny - nad członkami Polskiej Partii Socjalistycznej oraz żydowsko-socjalistycznego Bundu, przy czym najcięższe kary wymierzane są socjalistom inteligentom. Uwięzione zostali całe prezydium lwowskiej Rady Miejskiej z Ostrowskim, Chajkiem, Weryńskim, Iżykiem na czele. Zaareztowani zostali byli posłowie pepesowcy i ludowcy Hausner, Piotrowski, Mastek, Bryłowski, Bator, Gruszka, Garlicki. Uwięziony został cały komitet PPS okręgu stanisławskiego. Do więzienia w Brześciu zesłani zostali ex-premier Switalski, prezes Sądu Najwyższego Rzymowski i generał Minkiewicz. Wyrokiem trybunału wojennego straceni zostali prokuratorowie Rauze i Boryczko.

Wielkie zaniepokojenie wywołało zarządzenie władz okupacyjnych nakazujące sporządzenie dokładnych spisów roczników 1890 - 1921 lat.

Bezpośrednim wynikiem skasowania handlu prywatnego jest szalony wzrost drożyzny - metr materiału kosztuje już 200 złotych, para używanych butów - 300 złotych.

We Lwowie założona została centrala sowieckich dostaw państwowych, kontrolujących działalność 900 spółdzielni.

Zaledwie połowa obszarów została obsiana, ponieważ chłopcy obawiają się, że zbiory ich zostaną bądź nabyte przez bolszewików po cenach przez nich ustanowionych, bądź też prosto skonfiskowane, jak to już dziś się dzieje.  
/Transconti/



P O L S K A

Jak żyje w sercu Anjou Rzeczpospolita Polska

"Le Journal" zamieszcza drugi z kolei reportaż z Anger pióra p.Claude Tilly. Artykuł poświęcony jest siedzibie Prezydenta Raczkiewicza i kwaterze młodych rekrutów.  
/Le Journal z 7.I./

Prof.Halecki u pisarzy katolickich

Pisarze chrześcijańscy Francji podejmowali dn.6 b.m. śniadaniem prezydenta Zw.Pisarzy Katolickich w Polsce prof. Haleckiego.

P.Władimir d'Ormesson, prezydent związku pisarzy chrześcijańskich Francji powitał prof. Haleckiego, który odpowiedział przemówieniem, stanowiącym wzruszający apel do wszystkich chrześcijan Francji.  
/Le Petit Journal, 7.I./

Polski folklor w Radio Fransuckim

Radio-Paris przyniosło dn.6 b.m. między godz. 17-17,25 transmisję polską: pokłon Trzech Króli. /Herod, według obchodów z 17 wieku./

Polskiemu śpiewowi i muzyce towarzyszyły dyskretne wyjaśnienia francuskiego speakera. P.Brochwic śpiewała koledy, p. Bronisław Horowic /?/ grał na fortepianie, speaker opowiadał jak Herod tańczy obertasa, opisywał szopkę etc,etc.  
/Radio,6.I./

Germanizacja Polski

"La Croix" zamieszcza komunikat PAT-a o germanizacji Polski i o otwarciu w Poznaniu uniwersytetu niemieckiego.

Jednocześnie dziennik ten podaje komunikat PAT-a o rekwirowaniu przez okupantów niemieckich wszystkich przedmiotów z miedzi i brązu.  
/La Croix z 7.I./



PRZEDŁAD OGÓLNY

Prasa francuska

Trzeba zerwać z Sowietami

Znany poseł Philippe Henriot zamieścił w "Paris -Soir" obszerny artykuł, w którym domaga się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją i Sowietami i zlikwidowania w Paryżu ambasady sowieckiej. Oto ważniejsze ustępy z artykułu posła Henriot:

"Trzeba o tym ciągle powtarzać, zwłaszcza teraz, kiedy zaczynają się znowu zjawiać osobliwi adwokaci Stalina, którzy na nowo ośmielają się insynuować, że powinniśmy oszczędzać Moskwę, ponieważ jutro będziemy mogli ją użyć przeciwko Berlinowi. Jakgdyby był nieprzyjaciel publiczny nr.1 i nieprzyjaciel publiczny nr.2. A w rzeczywistości są to dwaj równi nieprzyjaciela publiczni nr.1, których trzeba zwalczać i pokonać jednocześnie... Trzeba zerwać z Sowietami. Tego wymaga zarówno zdrowy rozsądek jak i uczciwość i nasz najbardziej oczywisty interes.

Alianci powtarzają każdego dnia, że rozpoczęli wojnę aby walczyć i zniszczyć politykę agresji. Człowiekiem, który stanowi uosobienie tej polityki w Europie, jest Hitler. Ale któż może zaprzeczyć, że Stalin nie jest tym człowiekiem, który umożliwił mu jego ostaną zbrodniczą napad na Polskę. Pakt francusko-sowiecki, przeciwko któremu występowałem na tym miejscu w czerwcu r.ub. był tylko przynętą celem uspienia Francji i Anglii. Podczas bowiem tego czasu dwaj krwawi współnicy uzgadniali ostatecznie swoją ugodę. Stalin zagwarantował Hitlerowi swobodę ruchów podczas agresji. Jest rzeczą oczywistą, że od tej chwili obaj ponoszą odpowiedzialność.

Gdy Stalin zagarniał Polskę wschodnią i południową, jego adwokaci utrzymywali, że Sowiety weszły do Polski, aby ją wyrwać z rąk Hitlera. Przyszła agresja finlandzka. Ścisłe naśladownictwo agresji Hitlera przeciwko Polsce. Te same bezsensowne groźby, te same groteskowe preteksty prowokacyj, ta sama brutalna hipokryzja, te same metody zastraszenia i śmierci... Tym razem, myślnie, zerwanie stosunków jest nieuniknione. Tymczasem ci dwaj panowie składają sobie życzenia, cieszą się, że ich porozumienie jest "zementowane krwią!" naturalnie krwią innych... Winny nie tylko przyznaje się do swego występk, lecz nawet się z niego chwali... Naród, który żyje z grabieży, który uprawia najbardziej oczywistą politykę agresji, w dalszym



Prasa francuska

-----

ciągu ma u nas swą ambasadę, swoich przedstawicieli, swoich agentów i swoją policję szpiegostwa i zdrady. Potrafimy jednocześnie być neutralni i walczyć z Sowietami, ponieważ pomaganie Finlandii to przecież udział w wojnie z nimi, a oficjalnie nie jesteście z nimi pokłóceni. Kto może, niech to zrozumie...

Mówią nam, że tysiąc różnic dzieli Hitlera i Stalina. Ale cóż za naiwność utrzymywać, że te różnice, które być może między nimi istnieją, nam przyniosą korzyść. Cóż za dziecinada, aby twierdzić, że zrywając z Kremlem my narażamy się na zbliżenie jednego gangstera do drugiego. Ci, którzy dają się złapać na takie rozumowanie, niech przeczytają Złotą księgę. Zobaczą oni tam, że sojusz Hitler-Stalin nie zrodził się nagle. Był on długo i szczegółowo opracowany. Jest on owocem drobiazgowych pertraktacyj, prowadzonych w ukryciu.

Nie traćmy czasu na badanie i pytanie, w jakim stopniu Stalin jest sojusznikiem Hitlera. Jeszcze bardziej niż sojusznikiem jest on jego instrumentem wybrany. Stalin jest tym, który podkopyje i wysadza w powietrze, który nie tylko ma długą praktykę w podziemnych metodach rewolucyjnych, lecz który rozporządza wyćwiczoną ekipą, doświadczonym personelem, niewyczerpanymi środkami finansowymi. A ponieważ Gestapo jest tępią we Francji, i może tutaj pracować tylko w ukryciu, jak można tolerować poparcie, z jakiego korzysta G.P.U. operujący u nas pod szanowną protekcją ambasady. Jestem przekonany, że cios śmiertelny zadany jednemu z winowajców będzie żywo odczuty przez drugiego... Każdy dzień przynosi nam nowe dowody, że bracia sjamscy bandytyzmu międzynarodowego nie mogą zerwać strasznych więzów, które ich łączą. Cóż możemy stracić, stawiając jednego i drugiego pod tym samym pręgiem. Z tego, że oszczędzamy Stalina korzysta Hitler. Z.S.R.R. i Niemcy to dwaj w tym samym stopniu kaci Polski i Finlandii, krajów zaprzyjaźnionych, którym myśmy obiecali naszą pomoc. Rosja i Niemcy są w tym samym stopniu rzecznikami polityki agresji przeciwko czemu myśmy zdecydowali się wystąpić i położyć temu kres.

Byłoby niedorzecznością inaczej traktować Sowiety, a inaczej Niemcy. Myśmy wybrali naszych przyjaciół. Nasi wrogowie sami się zdeklarowali. Bądźmy przekonani, że gdy zamkniemy ulicę Grenelle to poprzez Stalina osiągniemy Hitlera."  
/Paris-Soir z 7.I./



Prasa francuska

---

Oświadczenie Holandii

---

Urząd prasowy rządu holenderskiego komunikuje:

Od pewnego czasu prasa zagraniczna ogłasza tendencyjne informacje o Holandii, sięgając mianowicie wątpliwości co do decyzji Holandii broniącej się wszystkimi posiadanymi środkami przeciw każdej agresji.

W tym względzie oświadczamy ponownie, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że integralność Holandii nie może być przedmiotem rokowań i że każdy agresor napotka w Holandii zacięty opór naszej broni, bez względu na to z której strony agresor ten przyjdzie.

/Le Figaro i inne z Hagi, 7.I./

Francusko-grecka umowa handlowa

---

Toczące się od kilku tygodni francusko-greckie rokowania handlowe zostały zakończone podpisaniem paktu. Ze strony greckiej podpisał umowę p.Argy Ropould, dyrektor wydziału gospodarczego w greckim min.spr. zagr., ze strony francuskiej p. Gerdolle, dyrektor wydziału gospodarki we franc.min.spr. zagranicznych.

/Le Figaro, 7.I./

Ucisk mniejszości narodowych w Niemczech

---

Władze niemieckie zakazały w Koryntii nauki religii w języku słoweńskim w szkołach, której udzielali księża słoweńscy. Równocześnie wyszedł zakaz kazań słoweńskich w kościołach w Koryntii.

/L'Ordre z 6.I./

U w a g a: Koryntia austriacka posiada około 60.000 ludności słoweńskiej.



Prasa angielska

---

Szpiegostwo niemieckie w Meksyku

---

Władze meksykańskie są zaniepokojone przysłaniem do Mexico City aż 3 wysłańców rządu niemieckiego, dla których zażądano "prawa nietykalności", jako dla rzekomych kurierów dyplomatycznych. Nazwiska tych wysłańców przybyłych z Nowego Yorku, są: Reif, Marx i Burggraf. Ponieważ wysłańcy dyplomatyczni podróżują zwykle pojedynczo, władze meksykańskie podejrzewają, że misja tych 3 posłów ma związek z obecnością 7 statków niemieckich w portach meksykańskich i przyjazdem kapitana niemieckiego statku "Havelland" do Meksyku. "Havelland" schronił się 2 miesiące temu w porcie Manzanillo.  
/The Times z 30. XII. 39./

W razie ataku niemieckiego na państwa skandynawskie

---

Redaktor dyplomatyczny "Yorkshire Evening News" analizując sytuację, wytworzoną na skutek wojny rosyjsko-fińskiej i ewentualne jej dalsze konsekwencje, dochodzi do następującego wniosku:

"Gdyby Niemcy mieli zaatakować Szwecję, Norwegię lub Danię, to agresja ta mogłaby łatwiej, aniżeli każde inne wydarzenie europejskie, spowodować zerwanie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a hitlerowską Rzeszą. Kraje skandynawskie, tak samo jak Finlandia cieszą się wielką popularnością w Ameryce i wpływ ich na życie i opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych jest czynnikiem, z którym wszyscy powinni się liczyć.  
/PAT/

Prasa włoska

---

Włosi a panowanie na Morzu Śródziemnym

---

"Il Popolo d'Italia" cytuje poniższy ustęp z artykułu o sytuacji różnych mocarstw na Morzu Śródziemnym w "La France Militaire": "Włochy cierpią z powodu przykłej zapory na Morzu Śródziemnym: zamknięcie kanału Sueskiego jest mieczem Damoklesa, któryby przeciął ich komunikację z koloniami nad Morzem Czerwonym; tego rodzaju pociągnięcie oznaczałoby ich zaduszenie. Wielka Brytania jest cerberem tego morza, do którego posiada wszystkie klucze.



Prasa włoska

---

włącznie z Dardanelami - w konsekwencji anglo-franco-tureckiego paktu. Będąc gospodarzem Malty w centrum Morza Śródziemnego Anglia panuje przede wszystkim nad jego częścią wschodnią z Cyprzem, Palestyną i Egiptem. Ten krótki tour d'horizon wystarczy dla wykazania, że dzięki swoim niezrównanym pozycjom i niewątpliwiej wielkiej przewadze zjednoczonych flot, dwa narody sojusznicze są bezsprzecznymi gospodarzami Morza Śródziemnego."

"Il Popolo d'Italia" dodaje od siebie: Choć się w Rzymie nie dramatyzuje z powodu tych rewelacji, zwraca się uwagę na jedną rzecz. A mianowicie, że publikacja "France Militaire" cechuje kapitalny brak oportunistów, a to dlatego, że Włochy posiadają dostateczne siły morskie i lotnicze, aby móc kontrolować całe morze Śródziemne aż do najbardziej odległego kąta, tak, że w określonych warunkach nikt nie mógłby więcej swobodnie kursować po tym morzu, bez zezwolenia Italii. Zresztą - dodaje "Il Popolo d'Italia" - dla wiadomości "France Militaire" przypominamy, że uznane zostało ze wszystkich stron, że jeśli Morze Śródziemne jest dziś otwarte dla ruchu, dzieje się to dzięki Italii.

/Il Popolo d'Italia, 2. I./

Wiadomości różne

---

Przyjaźń Ameryki do Finlandii  
w konkretnej formie

---

Senator Pittman, prezes komisji spraw zagranicznych oświadczył, że dyskusja parlamentarna prowadzić się będzie przede wszystkim na temat pomocy dla Finlandii.

Najrozmaitsze wnioski złożone zostały już w tej kwestii: propozycja otwarcia Finlandii kredytu w rozmiarach od 50 do 100 milionów dolarów; udzielenie Helsinkom prawa przeznaczenia na zakup broni i amunicji kwoty 10 milionów dolarów, przyznanych na cele humanitarne; anulowania fińskiego długu powojennego i nawet zwrotu sum wpłaconych już uprzednio tytułem procentów.

/Transconti/



Wiadomości różne

---

Sowiety nie chcą dostarczać nafty Niemcom

---

Budapeszteński korespondent "News Chronicle" donosi: "Niemcy nie dostaną nafty pochodzącej z kopalń polskich, chociaż cała produkcja tego pochodzenia miała być, zgodnie z udzieloną Hitlerowi obietnicą, odstąpiona Rzeszy tytułem odszkodowania za ewakuację terenów naftowych na korzyść bolszewików. Obecnie rząd sowiecki oświadcza, że nafta tego pochodzenia musi być wysłana czerwonej armii na front fiński ponieważ rosyjskie źródła naftowe są zbyt oddalone od terenu działań wojennych, co uniemożliwia prawidłowe i regularne zaopatrywanie wojsk w to paliwo. Na skutek tej decyzji podobno wszystkie transporty kolejowe z Rosji do Niemiec zostały już wstrzymane.  
/PAT z 6.I.40./

Fragm. z pogaderek niemieckich

---

Anglia przynosi nieszczęście, taka jest treść ostatniej pogadanki niemieckiej, skierowanej, jak zawsze, przeciwko Anglii. Przykłady: w 1938 r. Niemcy chcieli zaopiekować się Czechosłowacją. Anglia sprzeciwiała się; w rezultacie Czechy dostały się pod opiekę Niemiec. Anglia przeciwstawiła się też zajęciu Albanii przez Włochy, ale Włochy postawiły na swoim. Wreszcie jesienią 1939 Anglia i Francja szukały poskich mężów stanu i znowu Niemcy zatriumfowały nad całą "hołotą" demokratyczną. Na zakończenie prelegent dodaje, nie tając zdenerwowania i obdarzając Francję różnego rodzaju "niemieckimi" epitetami: - Francja wysyła swych żołnierzy na wschód, ale Berlin czuwa...  
/C.E. Zeesen, 4.I./

Atak Niemiec na wiosnę?

---

Lord Lothian, ambasador brytyjski, przemawiając do związku Badań Polityki Zagranicznej w Chicago oświadczył pomiędzy innymi:

"Wszystko wskazuje, że Niemcy będą próbowały na początku wiosny narzucić swoją decyzję Anglii i Francji, posługując się w tym celu wszelkiego rodzaju bronią, przy pomocy której poprowadzą jak najgwałtowniejszy atak na lądzie, na morzu i w powietrzu."  
/PAT/



Dział IV

D O D A T E K

Poglądy czeskie nt. organizacji

-----  
Europy środkowej  
-----

Tygodnik "Tribune des Nations" przynosi w ostatnim numerze obszerny artykuł wybitnego działacza czeskiego p. Jana Cernego pod tytułem "Czechosłowacja Jutrzejsza". W artykule tym p. Cerny oświadcza z naciskiem, że wszyscy Czechosłowacy są zdecydowanie przeciwni restauracji Habsburgów na ich terenie. Pogłoski o tym, jakoby p. Benesz lub p. Osusky mieli jakikolwiek kontakt, czy odbywali rozmowę z arcyksięciem Ottonem, p. Cerny dementuje kategorycznie. Czesi akceptowaliby federację dunajską i ograniczenie suwerenności poszczególnych państw na rzecz tej federacji. P. Cerny przytacza, że p. Benesz, jako minister stale pracował na rzecz zorganizowania europejskiego systemu politycznego i ekonomicznego i że w roku 1932 Czechosłowacja popierała plan Tardieu dotyczący zorganizowania politycznego i ekonomicznego basenu nad-dunajskiego. Czechosłowacja za tym, pisze p. Cerny, gotowa zaakceptować federację dunajską pod jednym warunkiem: zaakceptuje wszystkie te ograniczenia swej suwerenności, które przyjmą również inne państwa, ale nigdy jakichś ograniczeń suwerenności dodatkowych i specjalnych w stosunku do niej.

W sprawach Europy Centralnej Czechosłowacja nie będzie stawiała przeszkód przy stworzeniu jakichkolwiek więzów ekonomicznych między różnymi sąsiadującymi państwami. Nie sądzi ona jednak, aby trudności ekonomiczne tego regionu mogły zostać usunięte przez sfederowanie trzech krajów; Czechosłowacji, Austrii i Węgier, które nie są krajami uzupełniającymi się wzajemnie w swym życiu ekonomicznym. Na to, aby federacja częściowa Europy Centralnej mogła być żywotną, musiałaby ona objąć również inne małe kraje tego basenu i to pod warunkiem - pisze p. Cerny -, którego niestety nie wprowadzono do Traktatu Wersalskiego, że wielkie mocarstwa nie miałyby prawa szachować wysiłków, które małe narody Europy Centralnej będą podejmowały same i w swym własnym interesie w celu skoordynowania się między sobą. P. Cerny podkreśla, że ani Czesi, ani Węgrzy, ani Austriacy, ani Jugosłowianie nie są winni temu, że życie gospodarcze ich krajów nie mogło oprzeć się na trwałych podstawach. To właśnie wielkie mocarstwa, pisze p. Cerny, - Niemcy przede wszystkim, ale nie wyłącznie, przeszkadzały tym krajom w dojściu do porozumienia, traktując Europę Centralną tylko jako rynek zbytu dla swych produktów, lub jako tereny dla rozszerzenia zasięgu swej sfery wpływów.

P. Cerny porusza w tym miejscu sprawę ewentualnych innych form federacyjnych i pisze: "Mówi się na przykład



D O D A T E K

o bloku państw słowiańskich. Jaki blok i jakich państw słowiańskich? Na obszarach, które nas interesują, istnieją tylko dwa narody słowiańskie sąsiadujące ze sobą: Czechosłowacy i Polacy. Rumunia i Węgry oddzielają ich od słowiańskich ludów Południa. - Jugosłowian i Bułgarów. Powszechny blok ludów słowiańskich musiałby zatem wchłoniąć te dwa kraje niesłowiańskie, co nie poszłoby może tak łatwo, albo też ograniczyć się tylko do Czechosłowacji i Polski. Ostatnie doświadczenia nauczyły bez wątpienia dużo oba te narody i wszyscy szczerzy Polacy żałują już gorzko roli, którą odegrał ich kraj we wrześniu 1938. Są to błędy, które kosztowały bardzo drogo i które się nie powtórzą na pewno. Solidarność interesów politycznych popchnie Warszawę i Pragę do działania wspólnie w wielu wypadkach. Praga na pewno nie będzie tą stroną, która zlekceważy tę wspólność interesów, idącą w parze ze wspólnością pochodzenia i krwi. Lecz tutaj także raz jeszcze wszelka solidarność działania musi być oparta na absolutnej równości obu partnerów. Nic nam nie pozwala wątpić o całkowitym zrozumieniu tego punktu przez tych, którzy podjęli niezwykle trudną rolę wyzwolenia Polski i uwolnienia jej od błędów przeszłości."

P. Cerny porusza w końcu swego artykułu sprawę wykreślenia granic, oświadczając, że byłoby rzeczą przedwczesną próbować rozwiązywania jej obecnie. "Czy granice przyszłej Czechosłowacji będą dokładnie takie same jak granice Czechosłowacji przedmonachijskiej? Nikt dziś nie może tego powiedzieć i Czechosłowacy sami pozostawiają na razie to zagadnienie poza obrębem dyskusji, faktem jest, że przywiązują oni wagę do tego, aby ich kraj był jak najbardziej możliwie jednolity z punktu widzenia etnicznego i językowego. Być może, że zmiany granic skombinowane z wymianą ludności pozwoliłyby zbliżyć się do tego pożądanego wyniku. Lecz zawsze będzie istnieć mniejszość niemiecka w Czechosłowacji, gdyż całkowite rozdzielenie obu ludów jest niemożliwe do zrealizowania. Pozostawiając zatem tę kwestię na uboczu Czesi wysuwają bardzo jasną zasadę negatywną, nie chcą oni granic, które zostały im narzucone w Monachium, bez zasięgnięcia ich zdania i które były głęboką niesprawiedliwością w stosunku do nich. Granice te stworzyły kraj niezdolny do życia i będący łupem dla inwazji, którą Niemcy obmyślały już w chwili podpisywania układów monachijskich. Jakikolwiek miałyby być przyszłe granice Czechosłowacji, trzeba aby były one granicami kraju wolnego, który nie chce być zdany na łaskę swych sąsiadów i wystawiony na łup ich pożyteczności.

/ P A T /

U w a g a: W tekście rachowaliśmy określenia: Czechosłowacja, naród czechosłowacki itd. zgodnie z terminologią, użytą w artykule, jakkolwiek pojęcie narodu czechosłowackiego nie odpowiadałoby nie odpowiada rzeczywistości etnicznej, a i Czechosłowacja przerodziła się po Monachium w Czecho-Słowację